



Józef Bartol (1889 – 1939)

# Leśniczy JÓZEF BARTOL

(1889-1939)



Józef Bartol urodził się 17 stycznia 1889 roku w Chłudowie, w powiecie poznańskim, w rodzinie Józefa i Anny z Taberskich. W 1903 roku ukończył szkołę w Laskowcu. Dwukrotnie był powoływany do odbycia służby wojskowej w armii pruskiej, od 1.10.1909 do 30.09.1911 roku i od 5.08.1914 do 27.12.1918 roku. Służył m.in. w szpitalu polowym w Głogowie. Od 1.05 do 1.07.1918 roku uczestniczył w zajęciach w szkole dla sanitariuszy wojskowych, którą ukończył z wynikiem bardzo dobrym. Brał udział w wielu bitwach na froncie zachodnim, m.in. pod Verdun, gdzie zajmował się transportem rannych i zabitych, 7.12.1918 otrzymał stopień kpr. sanitarnego.

Na wieść o wybuchu powstania w Poznaniu, już 28 grudnia 1918 roku wstąpił w szeregi powstańcze i walczył na frontach powstania do 30 kwietnia 1919. Następnie, 3 czerwca 1919 roku został wcielony w szeregi 15. Pułku Artylerii Lekkiej (PAL), gdzie służył w stopniu ogniomistrza sanitarnego. 24 listopada 1920 roku został przeniesiony do rezerwy i niezwłocznie rozpoczął swoją pracę w zawodzie leśnika.

W sierpniu 1923 roku Józef Bartol został skierowany do pracy na teren lasów pod Bydgoszczą. W Leśnictwie Bielawy, w dawnym powiecie szubińskim, zastąpił zmarłego leśniczego Tomasza Kaźmierczaka, który pracował tam na zlecenie hrabiego Skórzewskiego z Lubostronia. W 1925 roku odbył sześciotygodniowy kurs dokształcający dla państwowych pomocników leśnych, który skończył egzaminem w Państwowej Szkole dla Leśniczych w Margoninie.

Józef Bartol należał do Towarzystwa Powstańców i Wojaków, Koło w Rynarzewie. 30 stycznia 1927 roku podczas walnego zebrania został wybrany na komendanta Towarzystwa. Potem był członkiem Towarzystwa Powstańców i Wojaków na terenie powiatu bydgoskiego, gdzie był prezesem tej organizacji. Do pracy w Leśnictwie Łochowo w Nadleśnictwie Państwowym Bydgoszcz, został skierowany 14 kwietnia 1931 roku. Tu, w roku 1939 zastał go wybuch II wojny światowej.

W połowie września 1939, po powrocie z ewakuacji, został aresztowany w Rynarzewie. Jan Jankowski, kierownik szkoły w Rynarzewie, tak wspominał wydarzenia z początku września 1939 r.: „(...) Wjeżdżamy na rynek. Tu rzuca nam się w oczy okropny widok. W pobliżu ewangelickiego zboru stoi dwóch delikwentów, wykonujących przysiady, wymachy i inne niezwykle ruchy. Twarze ich blade, nogi pod nimi się chwieją. Znać na nich wyczerpanie. Odwróceni są do nas bokiem, więc z trudem rozpoznaję w nich Władysława Szulca z Rynarzewa



Grupa leśników Nadleśnictwa Państwowego Bydgoszcz około 1934 roku. Leśniczy Józef Bartol stoi pośrodku (najwyższy). Fot. archiwum Romana Bartola



Józef Bartol - leśniczy Leśnictwa Łochowo w Nadleśnictwie Państwowym Bydgoszcz w 1934 roku.  
Fot. archiwum Romana Bartola

i Bartola, leśniczego z Łochowa. Za nimi ich oprawcy: trzej żołnierze i jeden cywilny. Jeden z żołnierzy, miotając przekleństwa, krzyczy: „Padnij! Powstań!” Czekamy na swoją kolejkę... Kończąc rozdział o przeżyciach w czasie powrotu z ucieczki do Rynarzewa, wspomnę krótko o dalszych losach Szulca i Bartola. Trafiliśmy bowiem na moment katowania ich na rynku rynarzewskim. Oprawcy w jakiś czas potem sprzykrzyli sobie tę „niewinną zabawę”, załadowali ich do samochodu i wywieźli do Bydgoszczy, gdzie wzięło ich w swe ręce gestapo. Tam związano im ręce drutem kolczastym i wrzucono do piwnicy, gdzie przez dwa dni pozostawali bez jedzenia, bici dotkliwie po głowie i twarzy. Zemściwszy się dostatecznie, Bartola rozstrzelano, Szulca zaś, wychudzonego, raczej do szkieletu ludzkiego podobnego, wypuszczono na wolność, którą jednak niedługo się cieszył. W parę miesięcy później zabrano go do Szubina i tam rozstrzelano (...).

W dniu 9 sierpnia 1945 roku przed Sądem Grodzkim w Łabiszynie zeznania w sprawie śmierci ojca Józefa Bartola złożyli synowie Aleksy i Edward. W protokole sądowym z zeznań Edwarda Bartola czytamy: „(...) Z początkiem wojny ojciec ewakuował się razem z matką i dwoma mymi braćmi Tadeuszem, który wówczas miał 15 lat i Alekszem, który liczył wtedy 22 lata. Z ewakuacji wrócili przed 15 września do Łochowa. Ojciec jednak w Rynarzewie dowiedział się, że Niemcy go poszukują. Z Bielaw zatem nie kontynuując powrotnej drogi do domu, wrócił do Rynarzewa, gdzie zatrzymał się u Adamczewskich (na ulicy Kościelnej 2, obecnie Szkolna – przyp. autora). Został jednak natychmiast przechwycony przez tutejszych Niemców, którzy go znali. Niemcy związali mu ręce drutem kolczastym. Tymczasem matka i bracia, wróciwszy do Łochowa, zostali natychmiast przez gestapo i miejscowych Niemców aresztowani i postawieni we wsi Łochowo przed sąd doraźny, który polegał na tym, że Niemcy miejscowi wskazywali gestapo Polaków, których oskarżali. Z Łochowa wywieziono ich do Bydgoszczy do więzienia gestapo na ulicy Poniatowskiego. Tam zetknęli się w lochu więzienia z moim ojcem, którego dnia 15 września 1939 roku rozstrzelano, rzekomo za to, że ojciec miał w Łochowie rozstrzelać 63 Niemców, że przed wojną rozpędzał w lesie tajne organizowane zebrania Niemców, i że był prezesem Towarzystwa Powstańców i Wojaków w powiecie bydgoskim. Obaj bracia zostali skazani na śmierć, a matkę wypuszczono z więzienia (...).

Natomiast Aleksy Bartol zeznał: „(...) Do więzienia w Bydgoszczy dostałem się razem z matką i bratem. W więzieniu widzieliśmy i nawet przez krótką chwilę zetknęliśmy się z naszym ojcem. Ojciec mój i my dwaj bracia zostaliśmy po pewnym czasie postawieni przed sąd składający się z nieznanymi mi gestapowców. Staliśmy pod zarzutami wspólnego rzekomego zamordowania Niemców w Łochowie. W wyniku rozprawy ojciec został skazany na śmierć. Również mnie oświadczone, że jestem skazany na śmierć i że załatwią się ze mną jeszcze tego samego dnia wieczorem. W istocie jednak gestapowcy rozstrzelali tego samego dnia wieczorem

rem jedynie ojca, a ja cudem jakimś uszedłem śmierci. Mnie i brata wtrącono po rozprawie w dwie różne piwnice... Zaznaczam, że z innych cel wyprowadzono na podwórze też po sześć osób, tak że stał nas tam cały rząd. Wszyscy musieliśmy wejść na stos leżących trupów, którymi zresztą zasłane było całe podwórze. Po pewnym czasie nadjechało auto, na które ładowaliśmy zwłoki. Przy tym natrafiłem wraz z kolegą na ciało mego ojca, które znowuż na Bielawkach składałem wraz z bratem moim z auta. Na Bielawkach rzucono trupy do bardzo szerokiego i głębokiego rowu, który stanowił część okopów. Następnie rowy te przywiezionymi przez gestapo łopatami zasypywaliśmy.

Józef Bartol zawarł 18 maja 1913 roku związek małżeński z Klementyną Sobkowiak (1893-1974), w Maniewie, w powiecie obornickim. Bartolowie mieli synów: Edwarda Edmunda (1914-1996), nadleśniczego; Aleksego (1917-2009), leśniczego; Tadeusza (1924-2006), leśniczego. Odznaczony był, m.in. Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918-1921, Medalem Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości, Medalem Niepodległości.

9 września 2008 roku w Leszycach na terenie Nadleśnictwa Solec Kujawski została odsłonięta 9 września 2008 roku pamiątkowa tablica poświęcona zamordowanym przez niemieckich faszystów w latach 1939-1945 pracownikom Lasów Państwowych ówczesnych nadleśnictw: Bartodzieje, Bydgoszcz, Jachcie, Leszycy i Runowo. Na tablicy umieszczono również nazwisko leśniczego Józefa Bartola.

**Piotr S. Adamczewski**

## **Bibliografia**

- Almanach Leśny. Rocznik personalny administracji Lasów Państwowych według stanu z 1.07.1933 roku, Warszawa 1933.
- Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Okręgowa Komisja Badań Zbrodni Hitlerowskich w Bydgoszczy, sygn. 1079.
- Archiwum rodzinne dr. inż. Romana Bartola (wnuka J. Bartola) z Trzcianki: kopia aktu urodzenia, postanowienie Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy z 30.05.1947 o ustalenie daty śmierci J. Bartola, zaświadczenie o przebiegu służby w armii pruskiej w latach 1914-1918 z archiwum wojskowego w Berlinie z 19.04.1932, książeczka wojskowa J. Bartola, korespondencja z Państwowym Zakładem Emerytalnym, notatki A. Bartola z więzienia - wrzesień-październik 1939, świadectwo egzaminu dla leśników z 1925 r., świadectwo Państwowej Komisji Egzaminów Nadzwyczajnych z 1926 r.
- „Dziennik Bydgoski”, nr 26, 2.02.1927.
- Lista pomordowanych leśników Pomorza i Kujaw – ofiar totalitaryzmu hitlerowskiego i stalinowskiego, poz. 8. J. Bartol, w: Z dziejów Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu, Toruń 2010.
- Jankowski J., Swastyka nad Szubinem, Poznań 1961.
- M. Borczyński, Almanach Polskich Leśników Kombatantów, Poznań 1997.
- Pyszczynski E., Akcja Tannenberg w Bydgoszczy, [w:] Z okupacyjnych dziejów Bydgoszczy, Bydgoskie Towarzystwo Naukowe, Prace Wydziału Nauk Humanistycznych, Warszawa-Poznań 1977.